

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Trzy bezpłatne dodatki tygodniowe:
Ogłoszenia domowe. Przyj. kolumna i Arkusze powieści.

Ojczyznę  spełniamy
buduje się  obowiązku!

Wyd.: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Poznań), ul. Wolności 21. — Tel. 61.

Nr. 280.

LESZNO, wtorek, dnia 5 grudnia 1933 r.

Rok XIV.

Projekt reorganizacji Narodów.

Prasa niemiecka podaje na naszych stronach, ogłoszony w „Journal de Geneve” projekt reorganizacji Ligi Narodów, który rzekomo miał zostać opracowany przez Włochy, jednak wszystko przemawia za tem, że autorem projektu są Niemcy. Idzie on w kierunku pozbawienia wpływów przedewszystkiem Francji, wzmocnionej głosem sprzymierzeńców oraz Anglii, wzmocnionej dominacją, a natomiast wzmocnienia stanowiska Niemiec i Włoch czyli innymi słowy zmniejsza do rozdziału siły i ograniczenia ich do grupy 4-ch mocarstw.

Nowa Liga Narodów miałaby się opierać o zasady paktu 4-ch i stanowić „naczelną radę 4-ch” czyli dyktando europejskie, o którym to zresztą Niemcy po zawarciu paktu 4-ch wyrażały się z najwyższym uznaniem.

Zasada jednogłośnieści nie będzie w reorganizacji Ligi Narodów uwzględniona, a uchwały zapadać będą tylko w gronie 4-ch mocarstw. W ten sposób inne państwa jak np. Polska i Mała Ententa będą pozbawione wszystkich praw a przedewszystkiem prawa głosowania. Ponieważ Włochy wypowiedziały się za koniecznością przyjęcia do tej nowej Ligi Narodów i Rosji, nowa rada naczelna Europy byłaby rozszerzona do 5-ciu członków.

Projekt ten z polskiego punktu widzenia wygląda absurdalnie. Wyłączenie bowiem Polski z instytucji genezewskiej jest niemożliwe. Teraz dopiero staje się widoczne, do czego zdążył niemiecki projekt reorganizacji Ligi Narodów: do zupełnego usunięcia Polski z obrad międzynarodowych i zepchnięcia jej do szeregu państw drugorzędnych.

Są to oczywiście balony próbne, wypuszczane przez sabotażystów Ligi Narodów i pokoju europejskiego i należy przypuszczać, że ani Francja ani Anglia nie zgodzą się na taki projekt.

Posiedzenie Sejmu 7 bm.

Warszawa, 2. 12. Pierwsze po przerwie posiedzenie Sejmu odbyć się ma, jak twierdzą w kulisach sejmowych, 7 bm. Na początku tego posiedzenia marszałek poda do wiadomości Izby wyrok sądu w sprawie brzeskiej oraz zawiadomi o utracie mandatów przez skazanych. Dopiero od tego momentu, w myśl konstytucji, mandaty te uznane będą za opróżnione, poczem na specjalnym posiedzeniu główna komisja wyborcza wyznaczy następców.

O czem będą mówić

Włosi z Litwinom?

Paryż, 2. 12. Rzymski korespondent „Journal des Debats” donosi, że Włochy zamierzają poruszyć w czasie rozmowy z Litwinom kwestię uznania przez Rosję prawnego posiadania Besarabji przez Rumunję.

Podróż Hendersona do Paryża i Londynu

Pragnie zaznajomić się z wynikami rokowań dyplomatycznych.

Genewa, 2. 12. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson wyjeżdża, według urzędowego komunikatu sekretariatu generalnego Ligi, do Paryża, gdzie odbędzie narady z ministrem Paul Boncour'em, posem greckim Politisem, który jest, jak wiadomo, wiceprzewodniczącym konferencji rozbrojeniowej, z ambasadorem sowieckim Dowgalewskim i ambasadorem hiszpańskim De Madariaga. Rozmowy

te będą dotyczyły dalszych prac konferencji rozbrojeniowej. We czwartek Henderson opuści Paryż, udając się do Londynu, gdzie zamierza zabawić przez dłuższy czas. Z kół miarodajnych donoszą, że istotnym celem podróży Hendersona do Paryża i Londynu jest zaznajomienie się z wynikami rokowań dyplomatycznych pomiędzy wielkimi mocarstwami w sprawie rozbrojenia.

Masowa konfiskata.

Berlin, 2. 12. (PAT.) Dziennik Ustaw Rzeszy ogłasza rozporządzenie tajnej policji, zarządzające konfiskatę majątku prywatnego byłego socj. dem. Breitscheida, znanego pisarza niemieckiego Henryka Manna, przywódcy

komunistycznego Muenzenberga, publicystów Achwarzschilda i E. Ludwiga, członków zarządu partii socj. dem., organizacji „Czerwona Pomoc”, republikańskiego Reichsbanneru i niemieckiego Tow. Pokoju.

Reorganizacja tajnej policji państwowej NA CZELE POLICJI STOI PREMIER PRUSKI.

Berlin, 2. 12. Urzędowo komunikują, że rząd pruski wydał rozporządzenie o tajnej policji państwowej. — Na mocy tego zarządzenia policja tajna stanowi samodzielny gałąź administracji wewnętrznej. Na czele tajnej policji stoi każdorazowy premier pruski, który porusza załatwienie spraw bieżących inspektorowi tajnej policji państwowej, który jest kierownikiem urzędu policji tajnej. W zakres dzia-

łalności tajnej policji wchodzi wszystkie sprawy policji politycznej, załatwiane dotychczas przez władzę administracji ogólnej. Premier pruski zdecydował pozatem, jakie inne agendy będą przyłączone do nowego urzędu. Wszystkie, załatwiane dotychczas przez ministerstwo spraw wewnętrznych sprawy policji politycznej, przechodzą do urzędu tajnej policji państwowej.

Emisja bonów

na 10 milj. zł

Warszawa, 2. 12. Ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu bonów Funduszu inwestycyjnego 10 seryj w 40 tys. odcinków po 25 każdy. Emitowano na sumę 10 milionów zł.

Bony te od dn. 1 bm. są sprzedawane przez wszystkie kasy skarbowe. Bonami będzie można opłacać podatki, daniny, opłaty, cła, kary pieniężne, grzywny oraz wszelkie zobowiązania wobec skarbu państwa bez ograniczeń.

Obniżenie świadczeń

ubezpieczeń społ. w Niemczech.

Berlin, 3. 12. (PAT.) Gabinet Rzeszy uchwalił ustawę o reformie ubezpieczeń społecznych. Ustawa przewiduje usunięcie deficytu funduszu ubezpieczeń (8 miliardów marek) w drodze równoczesnego podwyższenia stawek ubezpieczeniowych do półtora procent, oraz częściowego obniżenia świadczeń. Skarb Rzeszy udzielać ma funduszowi ubezpieczeń stałej subwencji w wysokości 200 milion. mk. rocznie.

Zaostrzona sytuacja

w Hiszpanji

Paryż, 2. 12. Z Madrytu donoszą, że sytuacja polityczna w związku z niedzielnymi wyborami do Kortezów uległa znacznemu zaostrzeniu. W Cuncas 2-ch działaczy katolickich zostało zastrzelonych na ulicy przez komuni-

stów. Mord ten wywołał ogromne wzburzenie wśród ludności. Wiadomości o zaburzeniach wyborczych i walkach pomiędzy zwolennikami różnych stronniectw napływają wciąż z całego kraju. Władze przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

Ile kosztuje

konferencja rozbrojeniowa?

Dotychczasowe koszty i wydatki na konferencję rozbrojeniową wynoszą 1.125.000 franków szwajcarskich. Suma ta zostanie równomiernie rozdzielona na wszystkie państwa, biorące udział w konferencji.

Nowy dziennik

niemiecki w Paryżu.

Warszawa, 2. Paryż, 2. 12. W najbliższych dniach ukazuje się w Paryżu dziennik niemiecki pod redakcją byłego naczelnego redaktora „Vossische Zeitung” Georga Bernharta. Redakcja zapewniła sobie współpracę szeregu wybitnych pisarzy, między innymi Manna.

Aresztowania

wśród lekarzy-żydów w Warszawie
Warszawa, 2. 12. Władza bezpieczeństwa, które od dłuższego czasu otrzymywały wiadomości o podejrzanych stosunkach, panujących w szpitalu żydowskim dokonany w nocy z piątku na sobotę niespodziewanej rewizji zarówno w szpitalu jak i w przyległych budynkach, w których mieszka-

personel szpitalny, a również w szeregu punktów na mieście oraz na okolicznych ulicach. Rewizja wykryła kilkanaście odczw i ulotek o treści antypaństwowej, szereg dokumentów i instrukcyj, otrzymanych z centrali partii komunistycznej, oraz bardzo wiele notatek, znalezionych w gabinetach kilku lekarzy. Z pośród personelu szpitalnego, liczącego 105 osób, aresztowano 45. Nadto uległo aresztowaniu 9-ciu lekarzy. Wszyscy aresztowani są to zydzi. Przywieziono ich na dwóch samochodach ciężarowych do Ratusza, skąd w poniedziałek będą przekazani sędziemu śledczemu do spraw politycznych.

Rewizja wywołała w całym mieście olbrzymią sensację, zwłaszcza, że wśród aresztowanych lekarzy znajduje się kilku cieszących się bardzo wielkimi wzięciem w Warszawie. Ze względu na dalsze dochodzenia, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Z ostatniej chwili!

Pan Marsz. Piłsudski po paradnym pobycie w Wilnie powrócił do Warszawy.

P. min. spr. zagran. Józef Beck, przyjął wczoraj ks. Prymasa Kardynała Hłonda oraz posła jugosłowiańskiego min. Lazarewicza.

Do Belwedru przybyła delegacja 81 pp. im. Stefana Batorego z Grodna, celem wręczenia panu Marszałkowi Piłsudskiemu, odznaki pułkowej.

Stłyną gangster chicagowski Sharkey powiesił się w więzieniu w swej celi na kracie okiennej.

Zmarł w Ameryce brat Mellona, 75-letni Ryszard Mellon, jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce.

W Rejkjawk (Islandja) wybuchł gwałtownie, od wielu setek lat nieczynny wulkan.

Sąd gdański skazał kołodzieja Wesenera za posiadanie t. zw. Księgi Brunatnej o pożarze Reichstagu na półtora roku więzienia.

Dług publiczny Stanów Zjedn. w miesiącu listopadzie wzrósł o 483.859 tys. dol. i wynosi 23.534.115.771 dolarów. Jest to najwyższa cyfra od czasów wojny.

Szwedzki Bank Narodowy obniżył stopę dyskontową z 3 na 2 i pół proc. Niewątpliwie banki prywatne również obniżą stopę procentową.

W Barcelonie eksplodowała bomba na placu Prado. Pięciu mężczyzn i jedna kobieta odniosła ciężkie rany.
Prasa rzymska z entuzjazmem wita Litwinowa, zamieszczając jego fotografie i życiorys.

Wyszynek piwa polskiego w Gdańsku został przez miejscowy Zw. Zakł. Gastronomicznych zakazany.

W Gdańsku aresztowano przywoodcę b. kombantów Steckla, za krytykę polityki hitlerowskiej w W. Mieście.

W Czechostrawicy ukazały się fałszyfikaty polskich banknotów 100-złotowych.

„L'Auto” donosi, iż po powrocie Litwinowa do Moskwy zamierza udać się do Moskwy minister Benesz.

DR. H. AUGUSTOWICZ

lekarz powiatowy.

Mleko, jako źródło zakażenia gruźlicą

Najczęstszym sposobem zakażenia się gruźlicą — jest zakażenie bezpośrednie od człowieka chorego, drugim źródłem skąd zarazki gruźlicy może nam grozić jest mleko. W końcu 19-stulecia znajdowano w mleku dostarczonym na targi i do sklepów żywe prątki gruźlicze w 15—20 próbach na sto, i nawet tuż przed wojną, gdy wzmożona została kontrola nad mlekiem jeszcze w 9 proc. pobranych prób znajdowano mniejsze lub większe ilości zarazków gruźliczych. W Polsce w ostatnich czasach stwierdzano laszczyniki gruźlicy w 11 proc. prób mleka rynkowego.

Mamy szereg dowodów na to, że mleko może być źródłem zakażenia gruźliczego, i z chwilą, gdy można ustalić obecność zarazki gruźliczego w mleku — sprawa staje się zupełnie pewną. I ofiarą tego zakażenia stają się w pierwszym rzędzie dzieci w wieku poniżej 5 lat.

W ten sposób, ten stosunkowo najtańszy, i najbardziej dostępny produkt spożywczy, a jednocześnie produkt o wielkiej wartości odżywczej stać się może źródłem gruźlicy w organizmie ludzkim.

Ogólnie spotkać się można z twierdzeniem, że świeże, niezbierane mleko posiada duże własności ochronne, wzdporniające nasz organizm, szczególnie dziecięcy, przeciw gruźlicy. Dowodów na to twierdzenie nie brak i nauka poparła tę opinię, z tem jednak zastrzeżeniem, że tylko mleko pełnotłuste — tą rolę odegrać może i za najlepsze mleko uważa mleko matki. Dzieci małe, karmione butelką — mlekiem gotowanym, lub dziećmi starsze karmione mlekiem zbieranem, szczególnie łatwo ulegają gruźlicy. Dla przykładu przytoczę fakt spostrzeczony na terenie Holandji i Danji w czasie wojny światowej. Ponieważ Niemcom w czasie wojny brak było wielu produktów spożywczych, to też Danji i Holandja starała się sprzedać jak największą ilość masła, mleka i innych produktów mlecznych do Niemiec. Aby zwiększyć sprzedaż — rolnicy duńscy i holenderscy odciągali śmietankę na masło i własnym dzieciom podawali mleko zbierane. I w związku z tem notowano wspanity wzrost przypadków gruźlicy wśród niemowląt i dzieci. I stąd utrwała się wniosek, że wskutek odciągania mleka, traci ono nie tylko tłuszcz

ale i pewne wartości ochronne, wzdporniające organizm dziecięcy. Zarazki gruźlicze w mleku znaleźć się mogą — bądź od człowieka chorego, zatrudnionego przy udoju, albo od bydła chorego na gruźlicę.

Chory mleczarz, wzgl. dójka, choroby na gruźlicę przy kaszlu, kichaniu a nawet przy mówieniu wyrzucają ze swych ust miljardy zarazków gruźliczych, które wpadają do mleka. Tak samo mogą zarazki dostać się do mleka w tym wypadku, gdy dójka pielęgnuje osobę chorą na gruźlicę, a ręce jej przed przystąpieniem do pracy nie były starannie wymyte. Mleko w ten sposób zakażone miesza się z mlekiem zdrowym, dojonem przez inne dójki i tą drogą cała ilość mleka z jednej lub kilku obór ulega zakażeniu. To też nic dziwnego, że ustawodawstwo w wielu krajach Europy i Ameryki, jak również i u nas w Polsce, wymaga, by osoby zatrudnione przy udoju wzgl. rozlewu mleka były u przednio badane przez lekarza, a chorego na gruźlicę nie były zatrudnieni przy udoju, wzgl. sprzedaży mleka. Ten sposób zarażenia się gruźlicą przez mleko nie jest jedynym. Stwierdzono bowiem, że mleko pochodzące może od krów chorych na perlicę, t. j. na gruźlicę. Zaraza ta jest wśród bydła bardzo rozpowszechniona (w Niemczech 15—30 proc. bydła mlecznego choruje na perlicę). W Polsce cyfry te przedstawiają się zapewne jeszcze gorzej, w każdym razie w wielkich rzeźniach dużych miast spotyka się jeszcze częściej tę chorobę u bydła rzeźnego.

Jeżeli krowa jest chora na gruźlicę, to też w organizmie jej będą zarazki gruźlicze, a mogą one być i we krwi zwierzęcia chorego, skąd poprzez gruczoły mleczne mogą się znaleźć w mleku wprost. Czasem zmiany gruźlicze spostrzegamy w samych wymionach, lub strzykach krowy. W praktyce na 100 krów chorych na gruźlicę tylko w 2—3 wypadkach znajdują się prątki odrzutu w dużej ilości w mleku. Przeważnie zachodzą wypadki, że krowa chora kaszle, a przy kaszlu duże ilości zarazków gruźliczych zakażać będą kurz, powietrze i nawet w oborze, powodując temsamym zakażenie innych krów.

Spotkać się można z opinią, że przeciw zarazki w mleku nie przed-

stawiają zbyt wielkiego niebezpieczeństwa, gdyż spożywamy mleko przeważnie w stanie gotowanym, a w takim mleku zarazki giną. W rzeczywistości tak jest, bo w mleku gotowanym zarazki w rzeczy samej giną, ale jednocześnie wiemy, że mleko gotowane traci niektóre swe własności odżywcze, a między innymi traci i swe własności ochronne. To też w większych śródomiastach najczęściej oddaje się teraz do sprzedaży mleko i. zw. pasteryzowane. Mleko takie przygotowuje się w ten sposób, że się, je ogrzewa do 60—65 st. C. w ciągu pół godziny, albo do 80—85 st. C. przez kilka minut, potem odrzuca studzi się je. W tych warunkach zarazki gruźlicy i prawie wszystkie inne, jakie mogły być w mleku, giną, a mleko nie ulega tym daleko idącym zmianom, jakie zachodzą w nim przy gotowaniu. Ale niestety i mleko pasteryzowane też traci na swych własnościach ochronnych. Zresztą i pasteryzowanie i gotowanie mleka nie zatwiera ostatecznie sprawy, gdyż spożywamy często mleko kwaśne, a spożywamy je na surowo, jak również różne sery, śmietanki itp. To też podane sposoby sprawy ochrony zdrowia ludzkiego przed gruźlicą nie rozwiązują, tembardziej że znaczna część ludności w Polsce, osiadła na roli spożywa mleko przeważnie w stanie surowym.

A więc trzeba szukać dróg innych, pewniejszych, któreby miały zabezpieczyć konsumenta, ale również i samego producenta.

A więc, w myśl tego, co wymaga ustawa — ludzie chorzy na gruźlicę nie powinni być dopuszczeni do udoju wzgl. przeróbki mleka. W oborze nie powinni być ani jednej krowy chorej na gruźlicę. Krowa chora daje mało mleka i nędzne potomstwo i w dodatku zaraza inne — to też należy tę chorą sztukę zawczasu sprzedać na mięso. Mięso to może być dopuszczalne na rynek, gdyż nie przedstawia ono żadnego niebezpieczeństwa, i samo stwierdzenie gruźlicy u bydła nie przedstawia żadnych trudności, gdyż przy pomocy próby t. zw. tuberkulinowej może z łatwością lekarz weterynaryj stwierdzić nawet bardzo wczesne wypadki gruźlicy.

To też w oborze, jak i w mieszkaniu ludzkim, trzeba zrobić wszystko, aby usunąć warunki zarażenia gruźlicą jednych krów od drugich. Czyste utrzymanie bydła, w widnych, czystych oborach, posługiwanie się do udoju zdrowymi ludźmi, oddzielenie bydła chorego z obór — sprawi, że mle-

ko nie tylko nie będzie źródłem zakażenia gruźlicą, ale stanie się wartościowym produktem spożywczym i będzie chronić od zarażenia gruźlicą, grożąca nam, i z innych, a tak ciężkich źródeł.

Niemcy

chcą powiększyć flotę wojenną

Londyn, 28. 11. — Dzienniki koncertu prasowego Hearsta donoszą, że Hitler zażąda wkrótce zmiany klauzuli Traktatu Wersalskiego, dotyczących zbrojeń na morzu. Rząd Rzeszy domagać się będzie pozwolenia na budowę łodzi podwodnych w celu obrony wybrzeża bałtyckiego oraz na budowę 2-ech krążowników o pojemności ponad 10.000 ton.

Rokowania handlowe francusko-sowieckie rozbiły się

Paryż, 29. 11. — Zbliżona do Herriota „Ere Nouvelle” donosi, że rokowania handlowe francusko-sowieckie, które od dłuższego czasu znajdowały się w zawieszaniu, ostatecznie rozbiły się. Widok osiągnięcia porozumienia spadł do minimum. Przepuszczalne rokowania będą odroczone bezterminowo.

Każdy ma okazję

przysłużeńa się „GŁOSOWI” w obecnych dniach, w których każdy prawie odnawia prenumeratę. — Jak się przysłużyć?

WERBOWAC NOWYCH ABONENTÓW,

rozpowszechnić nasze pismo wśród krewnych, znajomych, sąsiadów. Tym, co nie znają naszego pisma, pokazujcie je. Powiedziecie że jest dodatków i jakie przynosi wiadomości.

Oszedni Szkoel.

— Czemu jesteś taki „zgrzyony”? — pyta Mc Gregor — wygrałeś przecież dzisiaj sto tysięcy funtów na loterii? — Owszem — odpowiada Mc Donald — ale kupiłem dwa losy po 6 pensów, gniewa mnie więc teraz, że wydałem niepotrzebnie 6 pensów na kupno drugiego losu. (Tit-Bits).

S. FLETCHER.

TAJEMNICA BRYLANTU

(Ciąg dalszy)

42. — Z djamentami, to chyba nie, ale z Afryką Południową z pewnością, — odpowiedziała Zylla.

— A mnie się zdaje, że i z jednym i drugim, — powiedział Guyler zamyślony. — Zobaczysz to pan! zresztą sama, gdy opowiem wszystko.

Jak Zylla przewidziała, Melky i Purdie zjawili się w przeciagu dwudziestu minut — zdziwieni bardzo, że bok niej widzą Laurisona. Ale Zylla wytłumaczyła im w kilku słowach wszystko i poprosiła by o nic już nie pytać, dopóki mr. Guyler nie opowie swej historii.

— Zanim zacznę, — powiedział Guyler, spokojnie obserwujący swych nowych gości, — pragnę zobaczyć tę szpilkę, — oczywiście, jeśli mr. Rubing ma ją przy sobie.

Melky sięgnął do kieszeni. — Nie wypuściłem jej z rąk, odkąd ją znalazłem, — oznajmił, wyciągając małą paczkę z bibułki. — Proszę...

Guyler wziął podaną mu szpilkę i położył ją na stole, przy którym wszyscy siedzieli. Po chwili, gdy się

jej już dokładnie przyjrzał, wyjął z krawata własną swą szpilkę i położył ją obok tamtej.

— Tak, należą z pewnością do siebie, — powiedział w zamyśleniu. — Co do tego niema wątpliwości. Zaisie, jest to bardzo dziwne.

Powiem państwu krótko i zwięźle: wszystkie te szpilki należą do jednego półtuzina, wszystkie są zrobione z tego samego metalu. — z platyny i wszystkie mają tę samą, umyślnie w tym celu skomponowaną grawurę; ofiarowano je — jako dowód wdzięczności — sześciu ludziom, którzy byli pomocni w pewnym dużym przedsiębiorstwie, dzięki czemu ktoś przed kilkoma laty wzbogacił się niezmiernie w Afryce Południowej. Tak się przedstawia ta sprawa.

Zylla spojrzała na Amerykanina pełnem przenikliwością spojrzaniem.

— Kim był ten człowiek? — zapytała. — Niech nam pan powie jego nazwisko?

— Jego nazwisko, — odpowiedział Guyler — znacie wszyscy: Spencer Levendale, handlarz djamentów.

XIX.

Niemna ucieczki przed policją. Wrażenie, jakie słowa te wywołały, było takie właśnie, jakiego się spodziewał Amerykanin, który, spoglądając na każdego ze swych gości po

kolei, uśmiechał się do nich triumfująco. Jego słuchacze spojrzeli wpiern na siebie, potem na Guylera.

— Dziwicie się, co? — zapytał Guyler. — W sprawozdaniu ze śledztwa pierwiastkowego przeczytałem nazwisko Levendale'a w związku ze starą książką, zależoną w pokoju zmarłego. Doszedłem do przekonania, że to ten sam Levendale, którego przed pięć laty spotkałem w Afryce Południowej. I przynajmniej, że od tej chwili przeglądalem wszystkie poranne i wieczorne wydania dzienników, aby się przekonać, czy niema w nich więcej wiadomości o nim. Ale, o ile się nie mylę nie więcej nie widziałem.

Purdie i Melky porozumieli się ze sobą spojrzaniem i na znak Melky'ego, Purdie przemówił:

— Możemy panu udzielić kilku informacji. Jutro rano będą o nich zresztą wszyscy wiedzieli. Levendale w tajemniczy sposób opuścił swój dom. Istnieją przypuszczenia, że pozostaje to w związku z aferą Praed Street.

— Z pewnością ma to coś z tem wspólnego, — potwierdził Guyler. — Z całą pewnością. A te szpilki z platyny, odnalezione na Graed Street, też mają duże znaczenie. A jeśli uda się wam i policji zgłębić tę tajemnicę, to przekonacie się, że także inne spra-

wy odgrywają tu dużą rolę.

— A mianowicie? — zapytał Purdie.

— Naturalnie, brylanty! — odpowiedział Amerykanin, uśmiechając się spokojnie. — Z całą pewnością brylanty. One są przyczyną wszystkiego, co się stało.

Przez chwilę panowało zdziwienie i milczenie, potem Melky zwrócił się do Amerykanina.

— Proszę pana, niech pan opowie nam, co wie o Levendale'u?

— niewiele — odparł Guyler. — Ale powiem państwu wszystko, co wiem. Musicie wiedzieć, że podróżowałem, miałem rozmaite przejęcia, rozmaite zawody. Przez jakiś czas mieszałem także w Kapstadtzie, mniej więcej przed pięćmi laty, tam też spotkałem Levendale'a. Wtedy zajmował się djamentami; znał go wszyscy z tego, że kupował i sprzedawał brylanty; był bardzo zamożny, można by nawet śmiało powiedzieć, że bogaty. Ja z pięćmioma innymi — z których każdy należał do innej narodowości — byliśmy mu pomocni w pewnym większem przedsiębiorstwie, na którym mu bardzo zależało. Okazał nam za to — muszę to przyznać — swą głęboką wdzięczność.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POGRANICZA WIELKOPOLSKI

„Dzień Ubogich“ w Lesznie.

Wczorajsza niedziela upłynęła pod znakiem „Dnia Ubogich“, zorganizowanym w naszym mieście przez Wydział Parafialny „Caritas“ i Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincencgo a Paulo. Przed południem, mimo dokuczliwego mrozu, odbyła się kwesta przed kościołem, którą zajęły się Panie ze Stow. św. Wincencgo a Paulo. W kościele na wszystkich nabożeństwach zostały wygłoszone okolicznościowe kazania, w których księża nawoływali parafian do wydatniejszego przyścia z pomocą wszystkim biednym i potrzebującym. Stoimy bowiem już w obliczu zimy, która jak można wnioskować z ostatnich mrozów, będzie bardzo ciężka. A tymczasem niedza jest coraz bolesniejsza. Chłód i głód zagładają do niezliczonych rodzin, które, ażeby uchronić od ostatecznego upadku, trzeba ratować, zapomocą wspierania organizacji i instytucji charytatywnych oraz zapomocą wzajemnej samopomocy.

Po południu, przy bardzo licznym zainteresowaniu leszczyńskiego społeczeństwa odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademja, którą zagał w dłuższym przedmówieniu Przewielebny ks. prob. Jankiewicz. Ks. Proboszcz podkreślił przy tem do

niosłość zorganizowania „Dnia Ubogich“, który ma na celu przedewszystkiem społeczną cnoty miłosierdzia wśród katolików. Następnie choró ubożenie Sem. Naucz. Zeńskiego pod kierownictwem p. prof. Dzikowskiej odczytał doskonale dwa utwory („Mewy“ i „Pan Niebios idzie“) W dalszym ciągu nastąpiły dwie deklamacje, wygłoszone przez dzieci z ochronki dziewczynki Pietrzyńska i chłopczyka Gmyrka.

Dłuższy referat okolicznościowy, poruszający zagadnienia konieczności wspierania ubogich, wygłosił p. dyr. Zyber. Prelegent swój bardzo interesujący wykład, wysłuchany przez zebranych w skupieniu, uzupełnił licznymi przykładami.

Na zakończenie grono amatorów leszczyńskich pod kierownictwem p. Piłczka, wystawiło bardzo w swej treści wzruszającą i budującą sztukę p. t. „Miłosierdzie“. Amatorzy wywiązały się ze swych ról doskonale.

Po przedstawieniu Przewielebny ks. Proboszcz, zaapelował do zebranych, ażeby nabywali losy loterii, urządzonej na rzecz biednych przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincencgo a Paulo.

Dzień Święta Książki Polskiej w Lesznie.

Wczorajszej niedzieli, odbyła się wielka uroczystość z okazji „Święta Książki Polskiej“. Przed południem odbyła się najpierw o godz. 10,30 Msza św. w kościele parafialnym, którą odprawił Przewielebny ks. Proboszcz Jankiewicz. Kazanie wygłosił ks. Tomasiński. Po nabożeństwie, w którym wzięli udział gremjalnie Komitet Honorowy i Wykonawczy oraz przedstawiciele władz, wojska i samorządu, zebrali się wszyscy na placu dr. Metziga. Tam po zorganizowaniu długiego pochodu młodzieży szkolnej i miejscowych organizacyj, z orkiestrą 55 p. p. na czele, z udziałem Komitetu Honorowego i Wykonawczego, wyruszyli ulicami miasta. Pochód uzupełniali ulani na końcach, noszący transparenty z odpowiednimi napisami, oraz olbrzymie rozmiarów książki, niesiona przez uczniów Państw. Gimm. Męskiego, a wykonana w introligatorni p. Wł. Rzepki.

Po pochodzie odbyła się bezpośrednio w Hotelu Polskim uroczysta akademja, na której program złożyły się występy orkiestry 55 p. p. (Polonez A-dur, Chopina i Regiment z oratorjum F. Nowowiejskiego „Quo vadis“), pod bat. p. sierż. Słowika, słowo wstępne p. dyr. N. Perzyńskiego, trzy referaty o książce, wygłoszone kolejno przez p. Krajewicza, p. prof. Karpińskiego i p. prof. Machnikowskiego; solo skrzypkowe („Dudziarz“ — H. Wieniawskiego) wykonaniu p. prof. Szpunara, oraz deklamacje i recytacje wygłoszone przez młodzież szkolną Państw. Sem. Naucz. Żeńskiego i Męskiego, Gimm. Żeńsk im. Marij Kowalskiej oraz p. Zofję Błebowską artystki Teatru Rozmałości.

Udział Obywatelstwa w akademji a szczególnie młodzieży dość liczny.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 5-go grudnia 1933 r.
Saby Op.
Wichód słońca g. 7,25. Zachód g. 15,28.
Wichód księżycy g. 18,27. Zachód g. 10,54.
W pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sandemiersko-Wielkopolskiej Hodowl Nasion w Antoninach.
Poniedziałek, dnia 4. 12. godz. 7 rano:
Temperatura powietrza minus 13,1, wiatr wschodni 2 m/s. Bez chmur.
Szer. Ciśnienie atmosferyczne 774,3, wilgotność 81 proc. W ubiegły dobie temperatura najwyższa minus 11,2, najniższa minus 15,3. Ilość opadu 0 mm.

LESZNO.

KALENDARZYK ZEBRAŃ.

Chłopcy 4 12 g. 20 Nadzwyczajne walne zebranie w Strzelnicy. G. 18,30 zebranie

strow w sprawie znajdujących się na stawie przy pl. Kościuszki, labędzie, które z powodu nastania mrozów zamazają. — Zanieważ tym faktem obywatelstwo możemy uspokoić zapewnieniem, że labędzie te są wychowane u nas w zwierzyńcu i zupełnie już zaaklimatyzowane i dlatego wszelkie obawy pod tym względem są zbyteczne.

OPORÓWKO

o) **Przetarg przymusowy.** Jutro, we wtorek, 5. grudnia o godz. 11 rano będzie sprzedawany w Oporówku pow. Leszno, w drodze przymusowego przetargu 1 kopiec ziemniaków (120 ctr.), kopiec ówkiły (80 ctr.) oraz krowa czarna. Cena szacunkowa 380 zł. Zbiórka kupców przed p. Pańkiem.

DĄBCZE

de) **Przetarg.** We wtorek, dnia 5. grudnia o godz. 9 rano w Dąbczu pow. Leszno będzie sprzedawane w drodze przetargu przymusowego żyto w stodole (6 wozów) Cena szacunkowa 380 zł. Zbiórka kupców przed p. Machowiakiem.

ŚMIGIEL.

8) **Osobiste.** Z dniem 1. grudnia br. opuścił nasze miasto z powodu choroby długoletni dzierżawca Hotelu pod Białym Orłem, p. Stanisław Musiałowski, który przez 13 lat pobytu w Śmiglu zjednał sobie wśród obywatelstwa ogólną sympatję. P. Musiałowski osiedla się w Lesznie. Był on długoletnim wzorowym obywatelem, to też towarzyszą mu słowa życzliwości.

8) **Tow. śpiewu „Echo“** w Śmiglu, znale na naszym gruncie ze swych pięknych występów urządziło w niedzielę, 3. grudnia br. wielką i głośną niebawomą imprezę wokalnol — instrumentalną, która stanowiła bardzo piękną rozrywkę dla Szan. Obywatelstwa. Program zawierał 15 pięknych utworów chórowych, tańców itp. Podczas wieczoru wystąpiła poraz pierwszy w Śmiglu jako solistka p. Tola Kowalska, b. art. Teatru Wielkiego w Poznaniu. Spiewem kierował p. J. Karpiński, orkiestra p. J. Kowalski, a tańcami p. W. Omieszczynski. Całość wypadła bez zarzutu.

POPIERAJĄCIE POLSKI PRZEMYSŁ I POLSKI HANDEL

JARMARKI.

w woj. poznańskim

7. grudnia:

Czempiń, pow. Koscian: ogólny.
Dołsk, pow. Srem: ogólny.
Jutrosin, pow. Rawicz: ogólny.
Swarzędz, pow. Poznań: ogólny.

15. grudnia:

Dubin, pow. Rawicz: ogólny.

12. grudnia:

Grodzisk, pow. Nowy Tomyśl: inwentarz żywy.
Książ, pow. Srem: inwentarz żywy.
Osieczna, pow. Leszno: ogólny.
Rakoniewice, pow. Wolsztyn: ogólny.
Środa: inwentarz żywy.

ZŁĘ SPORTU

PIŁKA NOŻNA.

Niemcy — Polska 1:0 (0:0)

Na wielkim stadionie berlińskim, w obecności 80.000 widzów, rozegrany został w niedzielę pierwszy piłkarski międzypaństwowy mecz Polska — Niemcy, który chociaż zakończył się nieznacznym zwycięstwem zespołu niemieckiego, przyniósł Polsce wielki sukces. Wynik meczu bowiem nie może służyć jako podstawa do twierdzenia, że Niemcy są i byli lepsi. Wynik powinien raczej brzmieć odwrotnie.

Polacy grali wspaniale, przedewszystkiem w drugiej połowie gry. Niemcy zdobyli jedną bramkę w ostatniej prawie sekundzie gry i to w chwili, gdy Polacy mieli nad nimi wprost druzgocą przewagę. Zwycięstwo należy się z całą stanowczością Polsce, a opinja niemiecka bez

względem na przekonania stwierdziła właśnie w niedzielę, że Polacy w Berlinie nie tylko dorównali drużynie niemieckiej, ale były okresy, że nasza przewaga w grze, wzbudzała u nich podziw. Zespół polski udowodnił, że poziom polskiego piłkarskiego pozwala nam na pokonanie tak groźnego przeciwnika, za jakiego uchodzą Niemcy.

Charakterystyczne są słowa niemieckiego komisarsa sportowego Tschamera von Osten, który oświadczył po zawodach, że gra Polaków była nadzwyczajna. „Wynik raczej powinien brzmieć odwrotnie, bowiem zwycięstwo Niemiec jest niezastużone“.

Śmigły — Czarni 3:0 (w. o.)

HOKEJ NA LODZIE

Cracovia — Troppauer E. V. 3:1 (1:0, 1:0, 1:1)
Troppauer E. V. — Śląsk 4:1 (3:0, 0:1, 1:0)

BOKS.

G. K. S. — Polonia 9:7 (Bliźsze szczególności podamy w jutrzniejszym numerze).
Śląsk — Brno 11:5
Katowice — Brno 10:6

Z POLSKI ZACHODNIEJ. POZNAŃ.

P) **Krwawa bitwa.** Na Grochowych Łąkach doszło do zaciepki bójkii pomiędzy Marjanem, Leonem, Kazimierzem i Czesławem Nowackimi, zamieszkalymi przy Małych Garbarach i Walentym Jerchą, Poklińskiego nożem Jerchę opatrzyło pogotowie lekarskie i przewiozło go do szpitala miejskiego. Bójka powstała na tle porachunków osobistych. Sprawą zajęła się policja.

P) **Groźny pożar.** Przedwczoraj wzbuchł groźny pożar w domu p. Hajduckiego przy Rynku Śródcekim. Na miejsce pożaru wezwano wszystkie oddziały miejskiej straży pożarnej. Ogień zniszczył dach i sześć mieszkań, wskutek czego lokatory pozostali bez mieszkań. Prace straży pożarnej trwały trzy godziny. Przyczyna pożaru narazie nie jest stwierdzona.

WIELKOPOLSKA.

w) **Wygłoszenie (Śmiełe włamanie).** Nocy wczorajszej dokonali włamywacze hydygocy śmiełego włamania do okna wystawowego firmy Wyrwickiego. Włamanie dokonane za pomocą wycięcia otworu w szybie okna wystawowego, z którego skradziono różne przedmioty wartości 500 zł. Policja ujęła czterech sprawców włamania.

w) **Kępno. (Śmiertelne kopnięcie).** Podczas sprzeczki 22-letni Leon Paikert kopnął 14-letniego Jana Stawinoga tak silnie, że chłopiec upadł na ziemię. Po chwili jednak wstał i udał się do domu. Trzy dni później Stawinoga poczuł silne bóle, tak, iż musiano przywołać lekarza, który polecił przez wieść chorego do szpitala. Mniej więcej po tygodniu biedny chłopiec zmarł w szpitalu wśród strasznych boleści.

w) **Kruszwica. (Włamanie do kasy m.)** Jednej z ub. nocy dwóch nieznanych zbrojczyłów włamało się do gmachu magazynu w Kruszwicy. Złodzieje rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zbiegli niepoznani, zabierając 939,35 zł gotówki.

w) **Ostrów. (Widmo szubienic).** Przed sądem dorażnym stanął 47-letni wymiernik Paweł Judka z Wierzbnia, który zamordował swego zięcia, Ludwika Młynarza. Również niejaki Kazimierz, pochodzący z ziemi sieradzkiej, który dokonał napadu rabunkowego na osobie spotkanego na szosie Antonin — Ostrów, nazwiskiem Ochocki, stanie przed sądem dorażnym.

POMORZE.

p) **Torné. (Tragiczna śmierć starego).** W domu państwa Mermannów w Solcu Kujawskim wydarzył się tragiczny wypadek śmierci 78-letniego Gustawa Mermanna. Mermann zamieszkał w pokoju na pierwszym piętrze; wieczorem chciał zejść do parterowego mieszkania swych dzieci Mermannów. W pewnej chwili starszek pośliznął się tak nieszczęśliwie, że runął na schody, odnosząc bardzo ciężkie okaleczenia. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, nieszczęśliwy po kilku godzinach wśród okropnych męczarni, zmarł.

Z CAŁEJ POLSKI.

BYŁA KŁ GRESÓ

10-12 Ręka. Pierwsza ofiara ślizgawki). Trag. ny wypadek zdarzył się we wsi Słupsk 1 - Radzymiń. Mieszkanca tej wsi, 14-letnia Janina Wajkowska, ślizgała się na rzece, pokrytej cienkim lodem. W pewnej chwili lód załamał się i dziewczynka wpadła do wody. Dopiero po kilku godzinach stwierdzono jej nieobecność. Po długich poszukiwaniach wydobyto zwłoki Wajkowskiej.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Pociąg wpadł na furmankę). Na linii kolejowej Lida — Wilno, na furmankę, która jechała kilku wieśniaków, najechał pociąg. Czterech wieśniaków doznało ciężkich obrażeń, jeden zaś dostał się z koniem i wozem pod pociąg i zginął na miejscu.

Różne z kraju.

„Inteligentna” rozmówka i krwawy finał. Donoszą z Warszawy: Przed sądem stanął w charakterze oskarżonego o zabójstwo 26-letni Stanisław Nowak.

Ktoregoś dnia Nowak spotkał się na

drodze ze swoim antagonistą Piotrem Góreckim. Między przeciwnikami wywiązał się następujący dialog:

- Te Amerykan.
- Tyś moeny?
- Toś ty moeny.

DIALOG zakończył Górecki słowami: — Jakęś moeny, no to bij — i wsadził „chojracko” ręce w kieszenie.

Nowak nie dał się długo prosić. Wziął kamień i uderzył Góreckiego w głowę. Górecki padł zalany krwią, a wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Sąd Okręgowy skazał Nowaka na 2 i pół roku więzienia. Sąd Apelacyjny kare tę obecnie zatwierdził.

RADJO.

Wtorek, 5. grudnia.

Warszawa. — 7,00 Audycja poranna. 12,05 Muzyka ludowa. 15,40 Zespół jazzowy. 16,25 Skrzynka PKO. 16,40 „Kącik językowy.” 16,55 Koncert solistów. 17,50 Listowne nauczanie rolnictwa. 18,00 „Polska Współczesna.” 18,20 Skrzynka muz. 18,35 „Z mało znanych oper.” 19,25 Feljton. 19,40 Wiadomości sport. 19,47 Dz. wiecz. 22,00 „Córka pani Angot”. 22,15 Muzyka

**WARTOŚĆWA CENOWA
CELNYCH ZBOŻOWY I TOWAROWEJ
W POZNANIU.**

Poznań, dnia 2. 12. 1938 r.

Ważność: Handel hurtowy, gwarant. Poznań, kłębki wagonowo, dostawa bieżąca na 100 kg.

Ceny hurtowej. Żyto 975 tona par. Poznań 14,75
Pszonice 50 tona par. Poznań 18,50
Owies 335 tona par. Poznań 13,25

Ceny hurtowej. Żyto 14,50 — 14,75
Uspokojenie spokojne 18,25 — 18,75
Pasztecik 14,75 — 15,50
Uspokojenie spokojne 13,25 — 13,50
Jęczmień 675 — 685 g/l 12,75 — 13,00
Uspokojenie spokojne 13,00 — 13,25
Owies 20,75 — 21,00
Uspokojenie spokojne 30,00 — 32,00
Maz. pasenna 65 % w. work. 10,25 — 10,75
Uspokojenie spokojne 9,50 — 10,00
Oreby żytnie 10,50 — 11,00
Oreby pszenne (białe) 40,00 — 41,00
Rzepak zimowy

Carapax	26,00 — 27,00
Węgiel koksowy	18,00 — 19,00
Półkoks	21,00 — 22,00
Ciepła węgla	21,00 — 22,00
Ciepła węgla	21,00 — 22,00
Żelazo	18,00 — 19,00
Kompost na murwan	120,00 — 130,00
Konopina białe	80,00 — 85,00
Konopina białe odłamki	95,00 — 100,00
Żelazna fab. za kilo %	19,00 — 20,00
Makuch linowy	18,00 — 19,00
Makuch rzepakowy	18,00 — 19,00
Makuch słoneczkowy	18,00 — 19,00
Srut Soja	25,00 — 26,00
Mak mleczki	50,00 — 55,00

Ogólne wyposażenie spokojne

SIĘLDA.

30) Dziś dnia 4 XII br. kursy walut są następujące:
Dolar amerykański 5,65-5,70
Marka niemiecka 211,00
Guldeny gdańskie 172,50

Komisja Zarządu Radzimyjskiego. Rozdaje otwarta od godziny 8-maj do 2-giej po poł. i od godziny 8-2 w kasie „Drukarni Leszczyńskiej” S. p. o. a. w Lesznie.

10-26 **3.-**
23-26 **4.-**
19-26 **7.-**
23-26 **6.-**

27-34 zł. 4.50
27-34 zł. 7.-
35-38 zł. 9.-

Dzieciom na św. Mikołaja Rota

Zgubiono
w sobotę 2. bm. na Rynku wzgl. ul. Dworcowej damski srebrny zegarek z bransoletką Uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem w ekspedycji „Głosu”.

Szukam 3.000 zł
pożyczki na zastaw kamienicy, bez długu.
Górski, ul. Król. Jadwigi nr. 20.

Poszukuję mieszkania
1 pokoju z kuchnią wzgl. 1 dużego pokoju.
Zgłoszenia pismien. do eksp. „Głosu” pod nr. 100.

Dziewczyna
uczciwa, umiejąca prac i gotować oraz inne prace domowe, poszukuje pracy na czas przedświąteczny. — Adres wskaże eksp. „Głosu”.

Poszukuje się mieszkania
2 lub 3 pokojowego z kuchnią i z przynależność. Zgłosz. pism. do eksp. Głosu pod lit. „R”.

Pokój
próżny wynajmę.
Kto? wskaże eksp. „Głosu”.

Radjoodbiornik
3 lampowy z głośnikiem, tania na sprzedaż.
Gdzie? wskaże eksp. „Głosu”.

Jutro we wtorek, 5. 12. b. r. **wielkie wieprzobicie**
na które uprzejmie zapraszam.
FR. ELMANOWICZ, Leszno, Dworcowa



Bezcenny witraż flamandzki na licytacji
Światowej sławy zbiór cennych dzieł i znakomitych mistrzów, znajdujący w posiadaniu Węgra M. Nemesa, w dniu 2. listopada został sprzedany na licytacji w Monachjum. M. in. wystawiony był na sprzedaż bezcenny witraż flamandzki z XVI w. Piotra Coeck van Alouta.

Nowo opracowane **KONTRAKTY NAJMU** wyszły z druku
Do nabycia:
Drukarnia Leszczyńska - Leszno
ulica Wolności nr. 21.

Kupię magiel
używaną ewent. marki Schamla.
Emilja Ptak, Leszno, ul. Komeniusza 2.
Leżankę
nową, gobelinową, za pół ceny, sprzedam.
Leszno, ul. Osiecka 9.

WYDZIAŁ: na pocztę wraz z tygodn. „Ognisko Domowe” i „Pamięć Rolnika”
Kwartalnik powieściowym z odnośnikiem do domu włączanie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 5,58 zł, miesięcznie 1,86 zł, w ekspedycji i w punktach sprzedaży 1,50 zł, z odnośnikiem do domu 1,70 zł. Odbiór w domu kosztuje 20 gr.
W razie przeszkód w zakupie, spowod. wyższą ceną, straciłoby się odpowiadając za dostarczenie pisma z abonamentem nie mają prawa do zwrotu.

OGŁOSZENIA: Wzrost 200 mm. 1 tam. na str. 6 lam. 30 gr. Rozmiar 1 tam. 100 mm. 50 gr. Najmniejsza ogłoszenia kosztuje 1,50 zł. Niezgodności sądowe wszelkie w całości są za rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie w całości są za rabatu. — Za tekstom. głośno ogłoszenia nie przyjmujemy żadnych odpowiadających.